

Merkuriusz Tarnobrzeski



Miejski Informator Samorządowy • nr 214 • lipiec 2015

Jeziro Tarnobrzeskie

Prawie 500 hektarów wody, ponad 40 metrów głębokości, dwie plaże. Jedno z najczystszych jezior w kraju (90% wpuszczonej wody ma I klasę czystości), z niebywale przejrzystą wodą i stałym, dość silnym wiatrem. Miejsce akcji międzynarodowych zawodów wakeboardowych, ogólnopolskich windsurfingowych, kitesurfingowych i regat żeglarskich. Mocne wrażenia gwarantuje najdłuższa w kraju tyrolka – zjazd linowy o 520 metrach długości, z różnicą poziomów sięgającą 20 metrów, pozwalającą osiągnąć prędkość ponad 70 km na godzinę! Ciekawą propozycją szaleństw jeziorowych jest blobbing. Raj na ziemi dla wędkarzy, żeglarzy, nurków i płetwonurków. Zakątek idealny dla tych, którzy bez aktywnego wypoczynku i uprawiania najprzeróżniejszych sportów wodnych nie wyobrażają sobie spędzania wolnego czasu. Swój azyl znajdują tu także amatorzy leni-



chowania, plażingu i tzw. „nicnierobienia” w pięknych okolicznościach przyrody: wszyscy spragnieni jedynie szumu fal i wszechobecnej zieleni.

Teren przy jeziorze jest tak atrakcyjny i różnicowany, że odbywają się tu zarówno zawody Pucharu Podkarpacia Off-Road, jak i zloty miłośników karawaningu, marsze nordic walking, biegi, zawody siatkówki plażowej, długodystansowe zawody pływackie, różnego typu pokazy sportowe i imprezy rekreacyjne. Do końca wakacji, we wszystkie niedziele, o godz. 11 na plaży prowadzone są zajęcia zumbi dla dzieci i dorosłych, aqua fitness oraz zawody Cross Fit. Od lat, w sierpniu, fale jeziora niosą dźwięki płynące w czasie ogólnopolskiego festiwalu szantowego „Nowy brzeg, nowa fala”. Po raz pierwszy wybierana będzie natomiast Miss Jeziora Tarnobrzeskiego!

Nad jeziorem działa profesjonalna stacja wodniacka z 60-metrową keją, nowoczesny kompleks wypoczynkowy – Marina Tarnobrzeg. Jest tu także tymczasowa baza nurkowa oraz punkty tzw. małej gastronomii. Od czasu otwarcia akwenu, tj. od 2010 r., infrastruktura wokół jeziora z każdym rokiem jest systematycznie uzupełniana, m.in. o place zabaw dla najmłodszych amatorów wypoczynku nad wodą. Fakt, że ten sztuczny akwen wodny powstał w miejscu dawnej kopalni siarki, jest wyczynem unikatowym na skalę światową!



Na upały: jezioro!

Sezon wakacyjny w pełni. Żar leje się z nieba, a eksperci przypominają, że najlepszą ochłodę można znaleźć nad wodą. W przypadku Tarnobrzega i okolic: nad Jeziorem Tarnobrzeskim, które już bije rekordy popularności. Tylko w czasie jednego weekendowego dnia wody dla ochłody przybyło tu szukać ponad 25 tys. osób!

Mieszkańcy Tarnobrzega i okolic z dotarciem nad jezioro nie powinni mieć żadnych trudności: jeśli nie własnym środkiem lokomocji, to można tam dojechać autobusem linii nr 6. Specjalne kursy do ostatniego dnia sierpnia wożą wszystkich zainteresowanych pod samą Marinę, a linia prowadzi przez ulice: Słomki, Sikorskiego, K. Wielkiego, Dąbrowskiej, 11 Listopada, Kopernika, Wyspiańskiego, Moniuszki, 1-go Maja, Mickiewicza, Wisłostrada. Autobusy kursują nie tylko w dni robocze, ale także w soboty i niedziele.

Wychodząc naprzeciw pytaniom plażowiczów „Czy woda jest ciepła?”, uruchomiony został stały monitoring temperatury powietrza i wody nad Jeziorem Tarnobrzeskim. Zbudowany w oparciu o cyfrowe czujniki umieszczone na bazie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (w tym jeden podwodny, zainstalowany przy pomoście), system przesyła przez sieć internetową bieżące odczyty i prezentuje je na wykresie graficznym. Aktualną temperaturę można odczytać na stronie internetowej po prawej stronie menu (<http://mosir.tarnobrzeg.pl/czy-woda-jest-ciepła/>).

W związku z upałami władze Tarnobrzega zadbały o dodatkowe sposoby chłodzenia mieszkańców także w centrum miasta. Od 2 lipca na Placu Bartosza Głowackiego działa kurtyna wodna. Będzie ona dostępna tak długo, jak tylko będą tego wymagały warunki atmosferyczne. Wyposażona jest w specjalne dysze, tworzące mgiełkę wodną, delikatnie schładzającą, ale niemoczącą ubrań. Także na placu, obok pomnika Bartosza Głowackiego, można korzystać z kranika, zlokalizowanego przy głównym trakcie pieszym.

3 lipca z kolei na mocno pyłące, nieutwardzone drogi nad Jeziorem Tarnobrzeskim, ruszył specjalny samochód zraszający. Jego zadanie to niwelowanie pyłu i kurzu we wszystkie dni weekendowe, a także w dni powszednie, kiedy tylko zaistnieje taka konieczność ze względu na brak opadów i wysoką temperaturę. Pomysłodawcą tego „czterokołowego zraszacza”, wiceprezydent Tarnobrzega Wojciech Brzezowski, nie kryje zadowolenia z faktu, że samochód tarnobrzeskich wodociągów pracuje pełną parą i umożliwia mieszkańcom oddychanie pełną pierśią w miejscach, w których dotychczas oddychać nie bardzo się dało.

Przypominamy, że lekarze radzą, by osoby starsze i dzieci unikały przebywania na zewnątrz w najbardziej gorących godzinach lub w ogóle nie wychodziły na zewnątrz w najbardziej upalne dni. Wszyscy powinni też zadbać o nawadnianie organizmu (co najmniej 3 litry płynów dziennie!). Dermatolodzy apelują, by uważać na nadmierne nasłonecznianie skóry i zapobiegać oparzeniom słonecznym, stosując kremy ochronne z odpowiednimi filtrami.

Służby ratunkowe zalecają też zachowanie podstawowych środków ostrożności i rozwagi w korzystaniu z wodnych szaleństw: jedna osoba utopiła się w tarnobrzeskim kąpielisku w lipcu. Ostrożność i nie uleganie chwilowemu wariactwom, skutkującym trwałym inwalidztwem, nakazują też koordynatorzy akcji „Stop skokom na głowę”.

JOANNA LEWICKA



Dyskutowali o gospodarce osadowej

W Tarnobrzegu odbyła się dwudniowa międzynarodowa konferencja, której tematem były rozwiązania stosowane w gospodarce osadowej i sposoby uzyskiwania z nich energii.

Spotkanie swoją obecnością zaszczyliło wielu specjalistów w tej dziedzinie z Polski, Białorusi oraz Ukrainy. W konferencji bierze również udział sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska – **Dorota Niedziela**.

– Tarnobrzeg jako miasto, które będzie rozwiązywało problem gospodarki osadowej jest źródłem natchnienia dla naszych sąsiadów z Białorusi i Ukrainy – mówił prezes Europejskiego Centrum Ekologicznego, **Tadeusz Krężelewski**. – Podczas tej konferencji chcielibyśmy przedstawić jak osad – towar dotąd niechciany, brzydko pachnący – przekształcamy w źródło energii.

O ważnym aspekcie zagospodarowania osadów mówiła także Dorota Niedziela z Ministerstwa Środowiska. – Mamy obo-



wiązek zagospodarowania takich osadów. Pójdziemy w dwóch kierunkach. Będzie to zagospodarowanie osadów w kierunku rolniczym, jako kompostu oraz w kierunku uzyskiwania energii. Czyli najczęściej jest to paliwo. Kierunek jest taki, że na początku będzie to recykling, następnie po utworzeniu się osadu będzie to metoda spalania. Wszystko to wpływa na jakość wody w naszych rzekach. Osady, które mieliśmy do tej pory były jedynie składowane. Teraz będziemy je mogli w różnych technologiach przetwarzać i pożytkować – tłumaczyła Dorota Niedziela.

Co to oznacza dla samego Tarnobrzega i jego mieszkańców?

– Jeśli chodzi o gospodarkę osadową, ściśle współpracujemy z profesorem Markiem Gromcem. Mamy czym się pochwalić, stąd obecność delegacji z zagranicy. Konferencja była okazją do wymiany doświadczeń z innymi samorządami. Ale także rozmów na wysokim szczeblu na temat nowych technologii, Jeziora Tarnobrzskiego, czy o problemach związanych ze zbiornikiem w Piasecznie – mówił Prezydent Tarnobrzega, **Grzegorz Kielb**.

Dwudniowa konferencja była okazją do wielu spotkań, dyskusji o nowych technologiach, ekologii, walce z zanieczyszczeniami środowiska, racjonalnej gospodarce odpadami, czy wspólnych, polsko – białorusko – ukraińskich projektach w tych dziedzinach. Oprócz delegacji zagranicznych oraz przedstawicieli ministerstwa, uczestniczyli w niej także samorządowcy z niemal całej Polski.

Wydarzenie zostało zorganizowane wspólnie przez Urząd Miasta Tarnobrzega, Tarnobrzskie Wodociągi oraz Firmę Krevox.

DARIUSZ BAJOR



Fotowoltaika odpała

Władze miasta wzięły się za bary z wysokimi rachunkami za prąd. W 2014 r. ogniwa fotowoltaiczne zostały zamontowane na 14 budynkach użyteczności publicznej. Działa zaczęły w tym miesiącu.

Fotowoltaika to technologia umożliwiająca przemianę światła słonecznego bezpośrednio na energię elektryczną. Zastosowanie jej daje duże oszczędności w opłatach za prąd. By ubiegłoroczne inwestycje na 14 tarnobrzeskich obiektach mogły zostać gospodarnie wykorzystane, zadanie trzeba było uzupełnić o układy redukcji mocy. Dlaczego? Ponieważ budynki użyteczności publicznej nie mogą produkować energii elektrycznej z promieniowania słonecznego i sprzedawać ją do sieci. A jak inaczej pozbyć się nadmiaru wyprodukowanej energii bądź efektywnie ją wykorzystywać? Urzędnicy miejscy z Wydziału Techniczno-Inwestycyjnego i Drogownictwa znaleźli na to sposób, dzięki wsparciu pracowników firmy Opeus. Zaproponowali oni uruchomienie instalacji fotowoltaicznej przez

zastosowanie urządzenia Solar Log. Dostosowuje ono energię elektryczną, pobieraną z sieci, z energią produkowaną przez ogniwa fotowoltaiczne. Pozwala też na stałe monitorowanie pracy ogniw za pomocą internetu. Urządzenia zamontowano, instalacje odpały.

Tym samym instalacje fotowoltaiczne działają zgodnie z zapotrzebowaniem na budynkach: Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 i nr 3, Zespołu Szkół „Górnik”, Gimnazjum nr 1, 2 i 3, Centrum Kształcenia Praktycznego, Szkoły Podstawowej nr 3, 4, 9 i 10, Liceum Ogólnokształcącego na ul. Jachowicza, Warsztatów Terapii Zajęciowej na ul. Sandomierskiej oraz Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

JOANNA LEWICKA

Malowali Tarnobrzeg

Studenci z Wydziału Architektury i Budownictwa Politechniki Świętokrzyskiej odbyli swoje pierwsze praktyki studenckie w Tarnobrzegu. Ich efektem jest ok. 40 prac, oczywiście z Tarnobrzegiem w roli głównej.

11 lipca w budynku Mariny nad Jeziorem Tarnobrzekim odbyła się rysunkowo-malarska wystawa poplenerowa prac studentów kierunku architektura Politechniki Świętokrzyskiej. Młodzi ludzie w dniach 6 – 11 lipca odbywali swoje praktyki studenckie właśnie w naszym mieście. Przyjechali tu na zaproszenie Prezydenta Tarnobrzega. Malowali, rysowali, szkicowali, ale nie tylko. Pobyt w mieście był też okazją do zwiedzenia okolicznych atrakcji turystycznych oraz zapoznania się z lokalną kulturą.

Podczas krótkiego pobytu przyszli architekci zaprojektowali i wykonali ponad 40 prac przedstawiających różne punkty w mieście – architekturę i krajobrazy. Praktyki miały charakter konkursowy - prace zostały ocenione, a autorzy najlepszych zostali nagrodzeni. Ponadto każdy uczestnik praktyk otrzymał pamiątkowe zestawy upominkowe z tarnobrzekim akcentem.

Na wernisaż przybyła także zaproszona reprezentacja władz uczelni w osobach: rektora prof. dr hab. inż. **Stanisława Adamczaka**, dziekana wydziału budownictwa i architektury dr hab. inż. **Marka Iwańskiego** – profesora Politechniki Świętokrzyskiej, dr hab. inż. arch. **Lucjana Kamionki** – kierownika Katedry Architektury i Urbanistyki, mgr inż. arch. **Agnieszki Sempioł** – pełnomocnika rektora ds. konkursów architektonicznych. Władze Tarnobrzega reprezentował wiceprezydent **Wojciech Brzezowski**.

Obie strony zadeklarowały chęć rozwijania dalszej wielowymiarowej współpracy na kolejne lata. Pierwszym przejawem tej współpracy będzie konkurs na koncepcję architektoniczno-urbanistyczną terenów w pobliżu Jeziora Tarnobrzekiego, który wkrótce zostanie ogłoszony.



– Państwo stanowią przyszłość porządku architektonicznego. Dziękuję i mam nadzieję, że praktyki z plenerami wpiszą się już na stałe w kalendarz Politechniki Świętokrzyskiej i będziemy mogli być może jeszcze także na niwie naukowej, na niwie innowacji kontynuować naszą współpracę – mówił podczas wystawy wiceprezydent Wojciech Brzezowski.

MICHAŁ MAZUR

Zamek Dzikowski znów w remoncie

Tym razem nie same pomieszczenia w Zamku Dzikowskim, ale teren wokół obiektu czeka remont i zdecydowana poprawa wizerunku. Wartość inwestycji to ponad czterysta tysięcy złotych. Jest to kolejny etap projektu „Adaptacji zespołu parkowo-zamkowego w Dzikowie dla potrzeb Muzeum Historycznego Miasta Tarnobrzega”.

Od kilku lat byłej siedzibie rodu Tarnowskich przywracana jest dawna świetność. Odremontowane zostały już piwnice, a także pomieszczenia na parterze i częściowo na pierwszym piętrze. Jednak od czasu rozpoczęcia adaptacji zespołu parkowo – zamkowego wykonano także część prac zewnętrznych tylko po stronie zachodniej zamku. Dotychczas od strony północno-wschodniej nie zostały jeszcze wykończone schody, ani chodnik, którym można by przejść na taras. To jednak wkrótce się zmieni, bowiem Urząd Miasta rozstrzygnął przetarg na kolejny etap inwestycji, który właśnie



dotyczyć będzie prac prowadzonych na zewnątrz obiektu.

Zakres zaplanowany prac obejmuje roboty drogowe, w tym wykonanie opaski i chodnika z kostki granitowej od strony wschodniej zamku. Od strony północno-wschodniej zamku zostaną także wykonane okładziny kamienne schodów z granitu palonego, a roboty kamieniarskie dotyczyć będą balustrady także od strony północno-wschodniej. W ramach prac zostanie także uzupełniona okładzina ka-

mienna, tynki zewnętrzne i wymalowana zostanie część podpiwniczona tarasu zamku. Na koniec zostaną także uzupełnione trawniki przy budynku zamku.

Wykonawcą inwestycji jest Zakład Budowlano-Kamieniarski Produkcyjno-usługowy z miejscowości Kostomłoty Pierwsze (Miedziana Góra). Cena brutto inwestycji, to 411 723,48 zł. Wszystkie prace powinny zakończyć się do 30 października bieżącego roku.

AGATA RYBKA

Witajcie w domu!



Takim tytułem witaliśmy przed kilkoma miesiącami wracającą do zamku Tarnowskich w Dzikowie słynną Kolekcję Dzikowską. Za kilka dni, a konkretnie we wtorek, 4 sierpnia, kolejne wielkie powitanie. Do zamku wraca Gabinet Miniatur, w którym zobaczymy 86 z przeszło 200 arcydzieł, które przed wojną były ozdobą i wyróżnikiem Kolekcji Dzikowskiej. Z obu tych okazji do Dzikowa przyjadą członkowie Związku Rodu Tarnowskich, którzy w tych dniach odbywają swój zjazd. Dla części z nich Dzików był rodową siedzibą. To kolejny powód, by użyć sformułowania „Witajcie w domu!” i zadedykować im specjalne wydanie „Merkuriusza Tarnobrzесkiego”.

MALARSKIE ARCYDZIEŁA z Kolekcji Dzikowskiej

To, co zazwyczaj najbardziej przyciąga uwagę publiczności w muzeach, to obrazy dawnych mistrzów. Dzięki ogromnej życzliwości **Jana Artura Tarnowskiego** i innych jego krewnych, od początku działalności Muzeum Historycznego m. Tarnobrzega możemy zachwycać się dziełami z Kolekcji Dzikowskiej, zgromadzonej przez Walerię i Jana Feliksa Tarnowskich. Są to – obok portretów



JAN TARNOWSKI i część Kolekcji Dzikowskiej, która powróciła do zamku.

rodowych – dzieła m.in. Bonifazio Veronese'a, Anthona van Dycka, Agostino i Lodovico Carraccich, Francesco Trevisaniego, Salvadora Rosy, Camila da Pesaro, a także Jana Matejki i Jacka Malczewskiego. Obrazy te były eksponowane w pierwszej siedzibie tarnobrzесkiego muzeum od roku 1992. W 2012 roku wróciły na swe dawne miejsce, do wnętrza odnowionego zamku w Dzikowie.

Obecnie, po oddaniu do użytku czterech kolejnych wyremontowanych sal, do Dzikowa trafiło kilkadziesiąt kolejnych płócien. Część z nich to portrety członków rodziny Tarnowskich. Są to wizerunki m.in. Jana Jacka Tarnowskiego i jego żony Róży z Czackich, Jana Feliksa Tarnowskiego, Jana Dzierżysława Tarnowskiego, jego brata Juliusza (powstańca styczniowego), Zdzisława Tarnowskiego i jego żony Zofii. Wśród portretów osób spokrewnionych z Tarnowskimi są konterfekty przedstawicieli Stroynowskich, Małachowskich czy Zamoyskich. Wszystkie te portrety znalazły się we wnętrzach parteru, uzupełniając tym samym galerię rodową.

Zainteresowanie zwiedzających wzbudza jednak szczególnie malarstwo europejskie z XVI-XIX wieku. Kilka obrazów z tego zasobu powróciło obecnie na swe dawne miejsce, znane nam z dawnych opisów i inwentarzy oraz fotografii zamku sprzed jego



Fot. W. Pintal

W Sali Pod Stropem zgromadzono najcenniejszą część Kolekcji – zbiory malarstwa zachodnioeuropejskiego.

pożaru. Jednakże zasadnicza część obrazów trafiła do odnowionej niedawno pięknej Sali Pod Stropem, której przywrócono kształt z I połowy XVII wieku. W tej nowej galerii znalazło się kilkadziesiąt płócien mistrzów holenderskich, włoskich i francuskich. Na szczególną uwagę zasługują tu dzieła takich mistrzów jak Rembrandt van Rijn, Anthon van Dyck, Jacopo Bassano, Jacopo Tintoretto, Agostino Carracci, Lodovico Carracci, Federico Barocci, Alonso Cano, Dosso Dossi, Salvatore Rosa, Bernardo Belotto zwany Canalettem, Francesco Albano czy Jean Pierre Norblin.

Oprócz obrazów dawnych mistrzów do Dzikowa powrócił też zespół dzieł Juliusza i Wojciecha Kossaków. Został on wyeksponowany w Pokoju Żółtym.

Dzikowska galeria malarstwa jest częścią historycznej Kolekcji Dzikowskiej, powstałej w I ćwierci XIX wieku. Jej początkiem były zakupy obrazów dokonywane przez Walerię i Jana Feliksa Tarnowskich podczas ich podróży do Włoch w latach 1803-1804. Istotną część zbiorów stanowiły obrazy odziedziczone po stryju Walerii Tarnowskiej, biskupie wileńskim Hieronimie Stroynowskim. W Dzikowie były też obrazy nabyte ze zbiorów pozostałych po królu Stanisławie Augustie Poniatowskim. Łącznie zbiory malarstwa (obrazy i miniatury) zgromadzone w głównej mierze przez Walerię ze Stroynowskich Tarnowską liczyły ponad 400 dzieł. Obecnie, po wielu burzach dziejowych, w zamku w Dzikowie znajduje się połowa tego niezwykle cennego zbioru.

dr ADAM WÓJCIK-ŁUŻYCKI



GRZEGORZ KIEŁB
Prezydent
Miasta
Tarnobrzega

Kolekcja Dzikowska wróciła do domu! Zwiedzając zamek, nie da się oprzeć wrażeniu, że te piękne dzieła sztuki są na swoim miejscu. Są jego częścią. Bardzo cieszę się, że ten dom wreszcie – na nowo – odnalazły.

Tarnobrzeg staje się centrum wielkiej sztuki. Prestiż naszego muzeum znacznie wzrósł. A to otwiera dla nas nowe, ogromne możliwości, choćby w dziedzinie promocji czy turystyki. Zwiedzanie zamku to pozycja obowiązkowa dla każdego, kto podróżuje po okolicy. Jestem dumny, że te wielkie dzieła wróciły do zamku i możemy je prezentować naszym mieszkańcom i turystom!

To wszystko nie mogłoby się stać, gdyby nie przychylność rodziny, która troskliwie, przez lata, najpierw te dzieła kolekcjonowała, a potem odzyskiwała rozproszone po różnych muzeach naszego kraju. Jestem za to ogromnie wdzięczny Rodzinie Tarnowskich, tak przychylniej naszemu miastu i muzeum. Kiedyś była to przecież siedziba rodu. To dzięki Tarnowskim kolekcja znów jest perłą Zamku Dzikowskiego i naszego miasta. Jej ponowne przekazanie pod tarnobrzесkie skrzydła to wydarzenie bez precedensu.

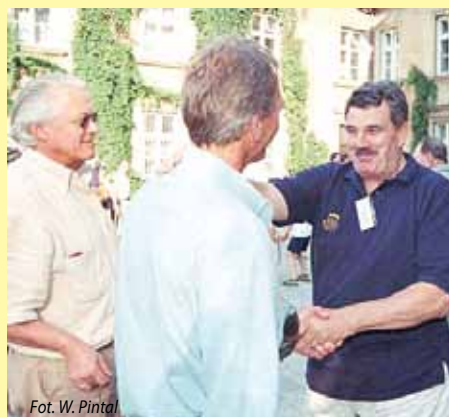
Otwarcie Gabinetu Miniatur jest kolejną okazją, by podziękować hrabiemu Janowi Tarnowskiemu i wszystkim członkom rodziny – naszym przyjaciołom. Jesteście Państwo częścią naszego miasta, naszej historii, naszej tożsamości. Zawsze jesteście mile widziani w naszych skromnych progach, bo to także Wasz dom.

Grzegorz Kiełb

ZWIĄZEK RODU TARNOWSKICH

Związek Rodu Tarnowskich to stowarzyszenie genealogiczno-heraldyczne, którego członkowie za swój główny cel stawiają ochronę dziedzictwa rodu Tarnowskich herbu Leliwa. Stowarzyszenie to powstało w 1998 roku, po pierwszym powojennym zjeździe rodziny, jaki miał miejsce w Tarnobrzegu w 1996 roku.

ZRT skupia członków rodziny Tarnowskich oraz rodzin spokrewnionych, organizuje spotkania rodziny, sesje naukowe, prowadzi własną bazę genealogiczną oraz ewidencjonuje historyczne posiadłości i rezydencje oraz pamiątki rodowe. ZRT posiada członków rzeczywistych, stowarzyszonych i honorowych mieszkających dzisiaj w Brazylii, Kanadzie, Francji, Polsce, Wielkiej Brytanii, Republice Południowej Afryki, Szwajcarii i USA. Do związku zaproszono jedynie czterech członków honorowych spoza rodu.



Fot. W. Pintal

Wszyscy to tarnobrzeżanie i przyjaciele rodziny: **Jan Woynarowski, Tadeusz Zych, Adam Wójcik-Łużycki** i nieżyjący już Edward Antończyk.

Od kilku lat prezesem związku jest mieszkający w Kanadzie **Paweł Tarnowski**, najmłodszy z synów ostatniego dziedzica Dzikowa, hr. Artura Tarnowskiego.

Związek Rodu Tarnowskich wydaje swoje biuletyny, a także informuje o swoich działaniach poprzez własną stronę internetową: rodtarnowski.com (awł)

→ Prezes Związku Rodu Tarnowskich **PAWEŁ TARNOWSKI** wita gości przed Zamkiem Dzikowskim na II Zjeździe Rodu w sierpniu 2000 roku. Zamek był wtedy jeszcze siedzibą szkoły rolniczej.

Iluz Was spacerowało po odnowionych za miliony wewnątrz Zamku Dzikowskiego? Ilu zna choćby skrawek jego historii? Ilu – w końcu – wie, że zobaczyć tam można stół, na którym chrzczono jednego z władców Polski, czy pamiątki z przysypanych niemal dwa tysiące lat temu przez wulkaniczny pył Pompejów? Pewnie niewielu. Dla całej reszty powstał ten tekst.

Skarby

Nie będzie to spojrzenie na zamek okiem pasjonata historii czy znawcy sztuki, ale typowego turysty, którego najbardziej kręca tak zwane ciekawostki. Dlaczego? Dlatego, że zbyt „fachowy” – pełen dat, historycznych faktów, nazwisk malarzy, rzeźbiarzy i architektów opis mógłby zwyczajnie wydać się nudny. Ci, którzy lubują się w tego typu detalach, historię zamkowych sal i prezentowanych tam eksponatów zapewne znają od dawna.

Po zamku oprowadzał mnie założyciel i wieloletni dyrektor Muzeum Historycznego m. Tarnobrzega dr **Adam Wójcik** – człowiek, który przygotowywał i koordynował projekt zamkowego remontu. Poprosiłem go, aby skupił się na wskazaniu właśnie tych ciekawostek, które mogą sprawić, że zechcecie zobaczyć te sale na własne oczy.



Tak wyglądał „dwór wieżowy”, z którego później wyrósł Zamek Dzikowski.

Najpierw była wieża

Ciekawa jest historia samej budowli, więc zanim wejdziemy do jej wnętrza, warto poświęcić kilka chwil, aby przyjrzeć się jej oczami wyobraźni, sięgając kilkuset lat wstecz.

– *Wbrew temu, co może się nam dziś wydawać, zamek wcale nie jest jednolitą budowlą. Jego poszczególne części powstawały w różnych okresach. Najstarszą częścią zamku jest jego lewe, zachodnie skrzydło, w którym znajduje się kaplica – powstała w XV wieku. Korpus główny zbudowano w pierwszej połowie XVII wieku, natomiast pod koniec wieku XVIII powstało skrzydło wschodnie – mówi Adam Wójcik.*

Najstarsza część zamku nie zawsze była kaplicą. Wzniesiono ją jako „wieżowy dwór obronny”, zlokalizowany... nad brzegiem rzeki. Dolna część dzisiejszego parku jest bowiem dawnym korytem Wisły.

– *Gdzie tutaj, w pobliżu, musiał istnieć bród wiślany, czyli miejsce, w którym przeprawiano się przez rzekę. Wówczas nie budowało się mostów. Istniała za to doskonale wszystkim znana sieć takich przejść. Właśnie przez to, że miejsca te były powszechnie znane, zaczajali się przy nich rozmaici łotrzykowie, którzy napadali na ludzi przepływających przez rzekę. Aby temu zapobiegać, w takich miejscach budowano tak zwane dwory wieżowe, w których straż – najczęściej królewska – pełniła funkcję straży porządku publicznego – tłumaczy nasz rozmówca.*

Taką właśnie, siedmiokondygnacyjną budowlę wzniesiono w Dzikowie. Podobne istniały także w Baranowie Sandomierskim i Sandomierzu. Prawdopodobnie urzędujący w nich strażnicy komunikowali się ze sobą za pomocą sygnałów dym-

nych, na przykład, gdy zbliżały się obce wojska. Budowla ta nosiła nazwę dworu, ponieważ obok wieży istniał także budynek mieszkalny. W pomieszczeniach mieszczących się na parterze znajdowała się zbrojownia i skarbiec, na piętrze natomiast pokoje mieszkalne. Do dziś nie wiadomo, kto tutaj mieszkał. Wiadomo natomiast, że w 1522 roku niejaki Andrzej z Ossolina sprzedał dwór Janowi Spytkowskiemu.

Nowy Tarnów

Tarnowscy od 1343 roku przebywali w Wielowsi i z upływem czasu poszerzali swoje majątki.

– *W tym czasie istniały dwie zasadnicze linie rodziny Tarnowskich. Ta główna, która*

w sensie militarnym, bo miasto zdobyto, ale sejm uznał, że to bezprawie, i zakazał im starań o jego odzyskanie – opowiada Adam Wójcik. – Skoro Tarnowscy stracili prawo do ubiegania się o Tarnów, to postanowili założyć nowy. Jako że miejsce, które wybrali było na brzegu ich posiadłości, to ostatecznie otrzymało nazwę Tarnobrzeg.

W pierwszej połowie XVII wieku powstał dzisiejszy korpus główny zamku (dostawiono go do dworu wieżowego). Na dwóch kondygnacjach ulokowano po osiem sal, a całość posiadłości otoczono fortyfikacjami typu bastionowego. Otoczona była murami obronnymi i fosą, przez którą przejeżdżało się po drewnianym, zwodzonej moście. To właśnie przez fakt, że niegdyś mury otaczały teren wokół budowli, jest ona nazywana zamkiem, a nie pałacem – chociaż mogłoby się wydawać, że to określenie bardziej do niej pasuje.

Budowany i niszczony

Nie wiadomo, jak urządzony był ówczesny dom Tarnowskich w Dzikowie i czy w ogóle został całkowicie wykończony. W międzyczasie przez Polskę przeszedł potop szwedzki, który wyrócił kraj do góry nogami. Nie ominęło to także naszego zamku i jego okolicy. W drugiej połowie XVII wieku był wciąż remontowaną i nie w pełni funkcjonującą rezydencją. Gdy przyszły lepsze czasy, w XVIII wieku, postanowiono dobudować wschodnie skrzydło, w którym miała funkcjonować biblioteka (choć nigdy tak się nie stało). Pod koniec tego wieku zamek miał już dzisiejszy kształt. Nie miał jednak szczęścia, bo na początku XIX wieku, w czasie wojny, zniszczyli go Austriacy i przez dłuższy czas był ruiną. Po upadku powstania listopadowego Tarnowscy znów postanowili zamieszkać w Dzikowie. Problem polegał jednak na tym, że zamek był nie tylko zniszczony, ale też niemodny. Zapadła więc decyzja, aby go przebudować na styl angielskiego neogotyku – zgodnie z projektem włoskiego architekta Franciszka Marii Lanci'ego. Zamek miał być domem rodziny Tarnowskich i jednocześnie muzeum, w którym eksponowałyby swoje zbiory. Później, w 1927 r., został zniszczony jeszcze raz, tym razem przez pożar.

zwłaszcza w XVI wieku zdobyła sobie bardzo wysoką pozycję, była w Tarnowie. Nikt nie przypuszczał, że już w latach sześćdziesiątych tego wieku umrze zarówno hetman Jan Tarnowski, jak i jego jedyny syn, i na tym zakończy się tamtejsza linia Tarnowskich. Jako że „nasi” Tarnowscy mieli wspólnego przod-



Jedyna w naszym kraju mozaika z Pompejów. Nie jest kompletna, bo absolwenci szkoły rolniczej, która mieściła się w zamku po wojnie, zabierali z niej po kawałeczku „na pamiątkę”.

ka z tamtymi Tarnowskimi, uważali, że Tarnów i dobra hetmana powinny przejść w ich ręce. Oczywiście nie mieli ku temu praw, ponieważ spadkobierczynią tych dóbr była córka hetmana – Zofia, która, wychodząc za mąż za księcia Konstantego Ostrońskiego, wniosła je w wianie. „Nasi” przeprowadzili jednak rajd na Tarnów, który powiódł się

Bez cudownego obrazu

W drugiej połowie XVII wieku, gdy Tarnobrzeg jako miasto jeszcze raczkował i zamieszkiwało go zbyt mało osób, by budować dla nich kościół, w dawnej wieży utworzono kaplicę – głównie dla osób żyjących i pracujących w otoczeniu zamku.

Nie wiadomo, jak ona wtedy wyglądała. W każdym razie w czasach panowania króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego zawieszono w niej obraz, który dziś nazywamy obrazem Matki Boskiej Dzikowskiej. Za jego sprawą szybko zaczęło dochodzić do licznych uzdrowień i innych cudownych zdarzeń. Biskup krakowski przysłał więc tutaj specjalną komisję, a ta uznała obraz za cudowny. W efekcie zaczęły go nawiedzać liczne pielgrzymki, a Tarnow-



Rzeźba przedstawiająca Jezusa Chrystusa i Jana Chrzciciela jako bawiące się dzieci.

scy w 1676 roku postanowili ufundować klasztor i sprowadzili tutaj dominikanów, którym oddano obraz pod opiekę.

Dzisiejszy wygląd kaplicy jest odtworzeniem jej stanu z XIX wieku, z czasów ostatniej przebudowy. Na wprost wejścia, w miejscu, w którym niegdyś wisiał obraz Matki Boskiej Dzikowskiej, wisi malowidło przedstawiające Matkę Boską z dziećmi Janem Chrzcicielem. W 1806 roku namalował je włoski artysta specjalnie dla tutejszej kaplicy, o czym świadczy napis widniejący na podobrazii. Ponoć twarz widniejącej na nim Matki Boskiej jest portretem Walerii Tarnowskiej. Na bocznych ścianach wisi kilka innych obrazów zamówionych we Włoszech. Na kaplicznym ołtarzu stoi natomiast jedyna w Polsce rzeźba autorstwa włoskiego architekta i rzeźbiarza Giovanni Lorenza Berniniego, który zbudował między innymi kolumnadę na Placu Św. Piotra w Rzymie i kierował budową tamtejszej bazyliki.

– *Rzeźba przedstawia Jezusa Chrystusa i Jana Chrzciciela jako bawiące się dzieci. To dość niezwykle, ponieważ Ewangelia mówi o tych postaciach tylko raz, przy okazji chrztu w Jordanie – a więc w chwili, gdy są dorosłymi ludźmi. Artyści baroku lubowali się w takim przewrotnym pokazywaniu różnych sytuacji. Bernini wyszedł z założenia, że skoro Chrystus i Jan Chrzciciel byli kuzynami – ponieważ ich matki były rodzinnymi siostrami – i za czasów dzieciństwa mieszkali w Nazarecie, to musieli spotykać się i bawić ze sobą. Jeśli przyjrzymy się tej rzeźbie, to zauważymy, że święty Jan trzyma w ręku krzyż – jako symbol chrześcijaństwa, a Jezus owinięty jest skórą baranka, co jest symbolem Baranka Bożego – tłumaczy nasz przewodnik.*

Będąc w zamkowej kaplicy, warto zwrócić uwagę na okno znajdujące się po jej prawej stronie. Jest to pozostałość po dawnym przejściu z wieży do skarbcza.

dzikowskiego zamku

W XIX wieku urządzono tam bibliotekę, a drzwi zamieniono na okno, po otwarciu którego można było obserwować to, co działo się w kaplicy.

– Podobno Jan Feliks Tarnowski tak bardzo kochał książki, że nie chciał wychodzić z biblioteki nawet na msze święte. W oknie zamontowano więc peryskop, który skierowany był na ołtarz. Dzięki temu Jan mógł w lustrze obserwować, co dzieje się w kaplicy. W odpowiednim momencie mógł przyklęknąć, pomodlić się, przeżegnać. Jednym słowem, uczestniczył we mszy świętej cały czas, będąc wśród ukochanych książek – mówi A. Wójcik.

Mozaika z Pompejów

Ciekawym pomieszczeniem jest biblioteka, której każda ściana – od podłogi po sufit – zabudowana jest szafami do przechowywania książek. Ich drzwi mają okienka, w których nie ma, i nigdy nie było, szyb. Po to, by umożliwić książkom dostęp do świeżego powietrza, by mogły „oddychać”.

– W Polsce były znacznie większe księgozbiory. Biblioteka w Dzikowie słynęła za to ze znakomitego doboru książek. Były to książki wyjątkowo cenne. Niektórzy twierdzą, że część z nich kupowano za cenę złota, a więc płacono za nie tyle złota, ile ważyły. Był tutaj przechowywany na przykład komplet wszystkich polskich wydań biblii – począwszy do XVI wieku, „Kroniki Polski” Wincenego Kadłubka czy rękopis „Pana Tadeusza” – wylicza Adam Wójcik.

Obecnie w bibliotece obejrzyć można mozaikę, będącą fragmentem zdobienia ściany jednego z budynków stojących w starożytnych Pompejach. Ma ponad dwa tysiące lat. Jest to jedyna pompejańska mozaika, jaką można podziwiać w naszym kraju! Tego typu eksponatu nie posiada żadne polskie muzeum. W przyszłości, po konserwacji, mozaika nie będzie już przechowywana w bibliotece. Zostanie dla niej znalezione dużo bardziej reprezentacyjne miejsce.

– Na początku XIX wieku, gdy państwo Waleria i Jan Tarnowscy przebywali we Włoszech, świat kulturalny wciąż jeszcze żył odkrywaniem Herkulanum i Pompejów, czyli dwóch rzymskich miast zaspanych przez popiół z Wezuwiusza. Zapanowała wielka moda na związane z nimi pamiątki. Każdy arystokrata brał sobie za punkt honoru, aby mieć u siebie pokój lub galerię ze sztuką starożytną. Tarnowscy przywieźli z Włoch sporo rzeczy, w tym tę mozaikę – tłumaczy dr Wójcik.

Pamiątka królewskiego chrztu

W gabinecie hrabiego, nazywanym też gabinetem antycznym, możemy obejrzyć kolejną pamiątkę z Pompejów – kamienną wannę. Stoi tam autentyczne biurko Jana Feliksa Tarnowskiego. Na ścianie wisi portret króla Jana III Sobieskiego pochodzący z kolekcji innego władcy Polski, Stanisława Augusta Poniatowskiego. W rogu gabinetu stoi stół pochodzący z zamku w Olesku, gdzie urodził się Jan III Sobieski. Leżał on ponoć na nim w czasie chrztu świętego. W tym pomieszczeniu znajduje się także portret hrabiego Zdzisława Tarnowskiego namalowany w 1920 roku przez słynnego malarza Jacka Malczewskiego. Pod nim z kolei stoi fortepian należący do Władysława Tarnowskiego, który był jedynym kompozytorem i poetą w rodzinie i autorem takich piosenek jak „Wojenka, wojenka, cóż żeś ty za pani” oraz „Jak to na wojenke ładnie”.

– W tamtych czasach pisanie piosenek było obciachem, więc podpisywał je pseudonimem Ernest Buława – mówi A. Wójcik.

Nocnik zamiast klozetu

Obok gabinetu znajduje się poczekalnia, w której interesanci oczekiwali, aż hrabia znajdzie dla nich czas. To w tym pomieszczeniu podczas wizyty premiera Donalda Tuska zorganizowano konferencję prasową. Dawniej w szafach wbudowanych w ściany poczekalni przechowywano ubrania i sprzęt myśliwski. Hrabiowie, a przede wszystkim Zdzisław Tarnowski, byli wielkimi miłośnikami łowiectwa. W poczekalni można zobaczyć pamiątkę z jednego z polowań – stojącego na dwóch łapach niedźwiedzia upolowanego w 1909 roku w Karpatach. Obok gabinetu hrabiego mieścił się jego prywatny apartament. Prywatny, bo zgodnie z dawnymi obyczajami, hrabi-



ADAM WÓJCIK przy wannie z Pompejów, którą można obejrzyć w gabinecie hrabiego.

na mieszkała oddzielnie, piętro wyżej. Dla odpowiedniej, a jednocześnie dyskretnej komunikacji między małżonkami powstała „tajna” klatka schodowa, łącząca piętra. Jej drzwi znajdują się obok biurka. Sam



Sala Sejmowa niegdyś zlokalizowana na piętrze.

apartament był zarazem sypialnią i łazienką. W jego części znajdowały się wanna i umywalka. Nie było natomiast klozetu, bo ten zastępował nocnik, który przynosili służący. Znajdziemy tam za to dziewiętnastowieczną wagę łazienkową.

Biały, żółty, czerwony

Z apartamentu można przejść do tak zwanego pokoju białego, który pełnił rolę garderoby. Jego nazwa nie pochodzi od koloru ścian, a ustawionych dookoła szaf. Ciekawostką w tym pomieszczeniu jest terma do podgrzewania wody, która z wyglądu przypomina piec kaflowy. Po drugiej stronie ściany znajduje się wspomniana wcześniej wanna. Łączyła je wmurowana w ścianę rura.

W pokoju żółtym wypoczywali i nocowali zamkowi goście. Dziś jest to sala pamięci Michała Marczaka – historyka, bibliotekarza, archiwisty, etnografa, pedagoga i publicysty niezwykle zasłużonego dla Zamku Dzikowskiego i całej polskiej kultury. Stoi tam biurko, przy którym pracował, a także komoda, która jako jedyna ocalała ze zniszczonego w czasie po-

wstania warszawskiego jego mieszkania w stolicy (z czasów, gdy pracował w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego). Można tutaj zobaczyć także należący do Marczaka zegarek, papierosnicę, a nawet popiół z książek, które spłonęły we wspomnianym mieszkaniu.

– Tyle tylko zostało z jego księgozbioru, liczącego kilka tysięcy egzemplarzy – mówi A. Wójcik. – Michał Marczak był z pochodzenia góralelem i trafił tutaj, do Dzikowa, nieco przypadkowo. Szukano kogoś na pół roku, do uporządkowania księgozbioru. Okazało się, że jego pracowitość, wiedza i kultura osobista tak przypadły Tarnowskim do gustu, że postanowiono zatrudnić go na stałe. Z czasem stał się dla tej rodziny bardzo zaufanym człowiekiem.

Sala składowa

Najbardziej znaną i największą w zamku jest Sala Sejmowa, w której odbywają się różnego rodzaju uroczystości i konferencje.

– Powstała dopiero w XIX wieku. Nie była to wcale sala balowa, jak się powszechnie uważa. Waleria Tarnowska była miłośniczką malarstwa i zgromadziła ponad dwieście obrazów. W tamtych czasach malowidła eksponowano, szczerze wypełniając nimi ściany – od góry do dołu. To było takie jakby tapetowanie obrazami. Jeśli zatem miało się dużo obrazów, trzeba było mieć też dużo ścian – tłumaczy nasz przewodnik. – Z drugiej strony, jako że hrabia, hrabina i dzieci mieszkali w innych miejscach zamku, to było miejsce ich codziennych spotkań – popołudniami, po wszystkich obowiązkach. Nie było wtedy telewizji ani internetu. Było sporo czasu do zagospodarowania, więc czytano książki na głos, opowiadano różne historie, grano w gry towarzyskie. Sama Waleria Tarnowska nazywała tę salę dwójako: salą składową – bo tutaj był skład obrazów, albo salą sejmową – od nieużywanego już czasownika „sejmować”, czyli spotykać się, aby rozmawiać, dyskutować.

Był też czas, w którym do tej sali przeniesiono bibliotekę. To w niej podczas pożaru w 1927 roku zginęło 8 osób (w tym znakomity lekkoatleta Alfred Freyer), na które spadł strop, gdy próbowały ratować księgozbiór.

– Był problem z urządzeniem tej sali. Nie mieliśmy obrazów, aby zapełnić ściany. Nie mieliśmy też książek, żeby rekonstruować szafy na nie. Wykonaliśmy więc na ścianach boazerię, która jest pewnym odwzorowaniem poszczególnych segmentów stojących tu kiedyś szaf bibliotecznych – tłumaczy A. Wójcik.

Tekst i fot. RAFAŁ NIECKARZ

Wydarzeniem uświetniającym tegoroczny Zjazd Rodu Tarnowskich w Tarnobrzegu będzie oficjalne otwarcie Gabinetu Miniatur na zamku w Dzikowie. Od 4 sierpnia zwiedzający odwiedzają rezydencję, dziś stanowiącą siedzibę Muzeum Historycznego m. Tarnobrzega, obejrzą ponad osiemdziesiąt niewielkich arcydzieł malarskich.

Nowy Gabinet Miniatur

Dzikowski zbiór miniatur zaczął powstawać w początkach XIX wieku. W latach 1800-1803 na zamku Tarnowskich przebywał najwybitniejszy polski miniaturzysta, dawny szambelan króla Stanisława Augusta – Wincenty de Lesseur (1745-1813). Od tegoż artysty współtwórczyni Kolekcji Dzikowskiej, Waleria ze Stroynowskich Tarnowska (1782-1849), nie tylko kupiła ponad 80 miniatur jego autorstwa, ale też – jako osoba uzdolniona plastycznie – uczyła się niełatwej sztuki ich malowania.

Miniatura to niewielkich rozmiarów obraz, zazwyczaj portret, malowany na rozmaitych rodzajach podłoża – pergaminie, kości słoniowej, metalu czy porcelanie, który rozpowszechnił się w Europie od XVI wieku. Miniatury stały się bardzo modne zwłaszcza w okresie rokoka i klasycyzmu. Wykorzystywano je do prezentacji bliskich sobie, a oddalonych osób, także ich prezentacji w celach matrymonialnych. W końcu XVIII wieku rozpowszechniła się moda na zminiaturyzowane „reprodukcje” dzieł sławnych mistrzów oraz portrety sławnych osobistości. Z tego rodzaju miniatur układano swoiste galerie malarstwa europejskiego. Po rozbiorach polskie arystokratki szczególnie ceniły miniatury z wizerunkami sławnych ludzi dawnej Polski lub współczesnych sobie bohaterów narodowych, takich jak np. Tadeusz Kościuszko czy książę Józef Poniatowski.

Wspomniany Wincenty Lesseur, z pochodzenia Francuz, który – spolszczony – uważał się za Polaka i używał także nazwiska Lesserowicz, malował wszystkie swoje miniatury akwarelą w połączeniu z gwaśzem na płytkach z kości słoniowej. Artyści stosunkowo rzadko używali takiego podłoża z powodu jego wyjątkowej łamliwości i podatności na odkształcenia, zaś jego odpowiednie przygotowanie wymagało wielkiego kunsztu i niezwyklej precyzji. Płytki te były też trudno dostępne i bardzo drogie. Nie może więc dziwić fakt, że niektóre miniatury były wyceniane nawet wyżej niż wysokiej klasy obrazy sztalugowe kupowane przez Tarnowskich podczas ich pobytu we Włoszech.

Sądząc po miniaturach malowanych przez Walerię Tarnowską, cechy te przejęła ona od swego nauczyciela. Znaczna część dzikowskiego zbioru miniatur (poza tymi, które wyszły spod ręki królewskiego artysty i szambelana) to właśnie prace pani na Dzikowie.

W stosunkowo krótkim czasie, bo jeszcze za jej życia, zbiór miniatur składał się z ponad dwustu malarzów dzieł. Z uwagi na ich artystyczną wartość, ale i... kruchość, miniatury były niezwykle starannie przechowywane. Większość z nich oprawiono w ramki typu medalionowego, wykonane ze złoczonego brązu, blachy miedzianej lub miedzianej, a nawet złota. Miniatury oprawiano też w ramki drewniane, wykonując je z najszlachetniejszych gatunków drewna, takich jak mahoń czy heban. Dla ochrony malowanej powierzchni miniatury zaopatrywano w szkło sodowe, wypukłe i starannie frezowane. Każdą z miniatur zaopatrywano w specjalne otoczki z pergaminu lub pęcherza rybiego. Miały one chronić powierzchnię miniatury przed naciskiem ramki w przypadku rozszerzenia się podłoża pod wpływem wilgoci (takie zabezpieczenie zachowało się do dziś tylko przy kilku egzemplarzach).

Większość spośród przeszło dwustu miniatur zgromadzonych przez Walerię Tarnowską, jeszcze za jej życia znalazła się w Gabinetie Miniatur. Był to pokój mieszczący się w ciągu wewnątrz piętra, znajdującego się pomiędzy Salą Sejmową a Jadalnią.

W dzikowskim zbiorze, obok prac Wincentego Lesseura i Walerii Tarnowskiej, znajdowały się także dzieła Heinricha Friedricha Fugera, Filippo Giacoma Remondiniego i Jaana Jacquesa Barre. Większość

miniatur reprezentowała wysoki poziom artystyczny i w tej mierze wyróżniała się spośród innych tego rodzaju kolekcji zgromadzonych na ziemiach polskich. Dominującą tematykę miniatur stanowiły portrety ludzi z czasów, w jakich powstały. W tej grupie były to zwłaszcza wizerunki członków rodziny Tarnowskich oraz przedstawicieli innych rodów arystokratycznych z nimi spokrewnionych. Sporo też było konterfektów znanych, powszechnie cenionych osobistości tamtych czasów, jak np. króla Stanisława Augusta, księcia Józefa Poniatowskiego, Joachima Chreptowicza, Tadeusza Czackiego, Marcello Bacciarellego, księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego i jego syna Adama Jerzego czy Tadeusza Kościuszki. Były też portreciki sławnych wodzów epoki staropolskiej – hetmanów Jana Tarnowskiego, Jana Zamoyskiego, Jana Karola Chodkiewicza, Stanisława Żółkiewskiego czy Stefana Czarnieckiego. Waleria Tarnowska posiadała także miniatury przedstawiające królową Marię Leszczyńską czy króla Ludwika XIV, cesarza Napoleona Bonaparte i jego żonę Józefinę. Oddzielną grupę stanowiły portrety lub kopie dzieł znanych malarzy europejskich, takich jak Rembrandt van Rijn, Pieter Paul Rubens, Annibale Carracci, Joshua Reynolds.



Bogusław Adamowicz – „Zdzisław Tarnowski”

Po śmierci Walerii Tarnowskiej miniatury były troskliwie przechowywane w Dzikowie. Co jakiś czas uzupełniano kolekcję o nowe pozycje, zwłaszcza portrety kolejnych przedstawicieli rodu Leliwitów. Sporadycznie zbiór był uszczuplany o pojedyncze dzieła, przekazywane jako prezenty.

W 1894 roku siedemdziesiąt miniatur (w tym 59 autorstwa W. Lesseura i 11 W. Tarnowskiej) zaprezentowano na wielkiej wystawie sztuki polskiej we Lwowie. Wystawa ta była nie tylko wydarzeniem artystycznym, ale miała też wydźwięk patriotyczny i narodowy. Po raz drugi dzikowskie miniatury zostały pokazane również w Lwowie na wystawie krajowej, choć tym razem wystawiono tylko 16 sztuk. W czasie I wojny światowej miniatury wraz z innymi skarbami kultury z Kolekcji Dzikowskiej zostały starannie ukryte. Zbiór nie ucierpiał też ani nie został uszczuplony podczas pożaru zamku w grudniu 1927 roku; zniszczeniu skutecznie zapobiegł dr Michał Marczak.

W początkach II wojny światowej hr. Artur Tarnowski wywiózł miniatury do Lwowa, gdzie zdeponował je w Ossolineum. Dwa lata później hr. Róża Tarnowska przewiozła

je do Dzikowa. Część zbioru, za pośrednictwem hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, przekazano w depozyt do Muzeum Narodowego w Krakowie, gdzie przechowywano go jeszcze do niedawna. Pozostałą część (108 miniatur) wywiozła z Polski w 1946 roku siostrzenica ostatniego pana na Dzikowie, przekazując je hrabiostwu Róży i Arturowi Tarnowskim. Mimo wieloletniej emigracyjnej tułaczki, mimo biedy i trudnych warunków życia zachowali oni ów zbiór miniatur w całości, traktując je nie tylko jako niezwykle cenną pamiątkę



Wincenty Lesseur – „Mikołaj Kopernik”

rodziną, ale i świadectwo kultury narodowej. Po osiedleniu się R. i A. Tarnowskich w Kanadzie w 1966 roku siedemdziesiąt miniatur pokazano na wystawie na jednym z uniwersytetów. Wcześniej, jeszcze w latach 50., Artur Tarnowski bezskutecznie występował do ówczesnych władz Polski z propozycją połączenia ocalałych pamiątek i dzieł sztuki wszystkich gałęzi rodu Tarnowskich i utworzenia z nich muzeum, które służyłoby całemu narodowi. Nie mogąc doczekać się realizacji tego zamysłu, ostatni pan na Dzikowie zdecydował się na przekazanie 108 miniatur do Muzeum Polskiego w szwajcarskim Rapperswilu. Palcówka ta, założona niegdyś przez emigrantów z Polski w zakupionym przez nich na ten cel zamku, od wielu dziesiątków lat jest świadectwem wielkości kultury dawnej Polski. Miniatury dzikowskie ofiarowane przez hr. Artura Tarnowskiego znalazły się w rapperswilskim zamku w dawnym pokoju Stefana Żeromskiego.

W 1994 roku, w dziesiątą rocznicę śmierci hrabiego Artura, Zamek Królewski w Warszawie zorganizował wystawę „Miniatury Wincentego Lesseura i Walerii Tarnowskiej z dawnej kolekcji Tarnowskich z Dzikowa w zbiorach Muzeum Polskiego w Rapperswilu”. Na czas wystawy do miniatur przywiezionych ze Szwajcarii dołączono te, które od II wojny światowej przechowywało Muzeum Narodowe w Krakowie. Tym samym po raz pierwszy – i jak dotąd ostatni od 1939 roku – zaprezentowano cały zbiór miniatur z Dzikowa. Wystawie towarzyszył starannie opracowany i okazały wydany katalog poświęcony tej najcenniejszej i stojącej na najwyższym poziomie artystycznym kolekcji miniatur w Polsce.

Miniatury, które od sierpnia można będzie oglądać w Muzeum Historycznym m. Tarnobrzega, w na nowo urządzonym Gabinetie Miniatur, to ta część historyczne-

go zbioru, którą dotychczas przechowywano w Krakowie. Mieści się on w nieco innym miejscu (rozkład wnętrz zamkowych i ich przeznaczenie uległo zmianom po odbudowie rezydencji po pożarze z 1927 roku), ale tak jak dawniej – na piętrze, tuż obok odtworzonej XVII-wiecznej Sali Pod Stropem, gdzie niedawno urządzono Galerię Malarstwa Europejskiego XVI-XVIII w.

Dla pokazania tutaj miniatur zaprojektowano i wykonano specjalne 4 szafy – gabloty, kształtem i wyglądem nawiązujące do tych, w jakich swoje miniatury zawieszała Waleria Tarnowska. Mimo tradycyjnego kształtu są one niezwykle nowoczesne, posiadają bowiem wewnętrzną klimatyzację pozwalającą na bezpieczne przechowywanie miniatury arcydzieł.

Miniatury w nich eksponowane dobrze charakteryzują zbiór Walerii Tarnowskiej. W poszczególnych gablotach znajdują się



Jan Matejko – „Król Zygmunt I Stary i hetman Jan Tarnowski”

zarówno zminiaturyzowane kopie dzieł wielkich mistrzów o tematyce biblijnej i mitologicznej oraz ich portrety, jak i wizerunki znanych i sławnych osobistości polskich, a także przedstawicieli rodu Tarnowskich i rodzin z nimi spokrewnionych. Do wystawionych miniatur dołączono też kilka interesujących, niewielkich grafik portretowych. Są to wizerunki znanych postaci z XVIII-XIX wieku, jak np. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego czy Jana Jacka Tarnowskiego. Wśród nich dużej miary ciekawostką jest sztuczny z wizerunkiem Sandora Cszobora, teścia Michała Stanisława Tarnowskiego, fundatora i budowniczo Tarnobrzega, także korpusu głównego zamku w Dzikowie. Jest tu też niewielki obrazek malowany przez Jana Matejkę przedstawiający króla Zygmunta I Starego z hetmanem Janem Tarnowskim.

Miniatury oraz obrazy, które dzięki ogromnej uprzejmości spadkobierców hr. Artura Tarnowskiego można będzie oglądać w odrestaurowanym zamku w Dzikowie, sprawiają, że Muzeum Historyczne m. Tarnobrzega jest – obok Muzeum Zamku w Łańcucie – najciekawszą placówką muzealną na Podkarpaciu i jedną z ciekawszych w Polsce.

dr ADAM WÓJCİK-ŁUŻYCKI

Siarka Tarnobrzeg zwyciężyła w piątej edycji Turnieju o Puchar Prezydenta Tarnobrzega.

W zawodach biorą udział wszystkie tarnobrzewskie drużyny piłkarskie. Zespoły drogą losowania trafiły do dwóch grup. Spotkania rozgrywano równocześnie na dwóch boiskach 2x15 minut.

Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem i pomimo ogromnego żaru lejącego się z nieba, nie zabrakło walki, zaangażowania i emocji, czyli tego, za co kibice kochają futbol.

W finale, pierwszy zespół Siarki Tarnobrzeg nie dał szans ambitnie walczącej ekipie z Mokrzeszowa, pokonując podopiecznych Marcina Stępnia 4:0. W meczu o trzecie miejsce pomiędzy drużyną Siarki II a Iskrą Sobów, padł remis (1:1) i tym kto zajmie miejsce na najniższym szczeblu podium zadecydowały rzuty karne. Jedenastki lepiej tego dnia egzekwowali „Siarkowcy” i to oni zajęli trzecie miejsce.

Oprócz nagrody głównej za zajęcie pierwszego miejsca, przyznano nagrody indywidualne. Najlepszym strzelcem turnieju okazał się grający trener OKS Mokrzeszów, **Marcin Stępień** (4 bramki). Statuetka dla najlepszego golkipera powędrowała w ręce **Przemysława Janowskiego** (Siarka II). Najbardziej wartościowym zawodnikiem całego turnieju uznano **Łukasza Nadolskiego** (Siarka I).

DARIUSZ BAJOR

Siarka bierze Puchar Prezydenta Tarnobrzega



Ostateczna kolejność zespołów w V Turnieju o Puchar Prezydenta Tarnobrzega:

1. Siarka I Tarnobrzeg
2. OKS Mokrzeszów
3. Siarkall Tarnobrzeg
4. Iskra Sobów
5. Junior Zakrzów
6. Koniczynka Ocice
7. Wspólnota Serbinów.

Pierwsze posiedzenie Miejskiej Społecznej Rady Do Spraw Osób Niepełnosprawnych

W siedzibie Urzędu Miasta w Tarnobrzegu odbyło się pierwsze posiedzenie Miejskiej Społecznej Rady Do Spraw Osób Niepełnosprawnych. W spotkaniu uczestniczył Prezydent Tarnobrzega Grzegorz Kielb, który otworzył obrady i przekazał zgromadzonym swoje sugestie dotyczące współpracy.

– Niezmiernie cieszę się, że spotykamy się w takim gronie. Przewidujemy nam troszeczkę inny cel, niż to miało miejsce w latach ubiegłych. Do tej pory w radzie zasiadały osoby niepełnosprawne z konkretną dysfunkcją. W nowej Radzie są przedstawiciele różnych środowisk, różnych instytucji, które doskonale znają środowisko niepełnosprawnych i codziennie z nimi współpracują. Jesteście Państwo fachowcami i na Państwa doświadczeniu my jako samorząd chcemy polegać. Myślę, że dzięki temu działanie rady będzie bardziej efektywne i przyniesie o wiele więcej korzyści zainteresowanym osobom – mówił prezydent **Grzegorz Kielb**.

Głównym przedmiotem posiedzenia było głosowanie i wybór prezydium. Przewodniczącą Miejskiej Społecznej Rady Do Spraw Osób Niepełnosprawnych została **Barbara Zych**, zastępcą **Teresa Małek-Konieczna**, zaś sekretarzem **Aleksandra Południak**.

Oprócz wybranych osób w skład Rady wchodzi **Cezary Jakubik** oraz **Agnieszka Orłowska**.

Posiedzenia będą odbywać się przynajmniej raz na kwartał. Do zakresu działań Miejskiej Społecznej Rady Do Spraw Osób Niepełnosprawnych należy inspirowanie przedsięwzięć zmierzających do integracji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych oraz realizacja ich praw, opiniowanie projektów powiatowych programów działań na rzecz osób niepełnosprawnych, ocena realizacji programów oraz opiniowanie projektów uchwał i programów przyjmowanych przez Radę Miasta pod kątem ich skutków dla osób niepełnosprawnych.

Kim są członkowie Rady?

Teresa Małek-Konieczna jest dyrektorem Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego. Posiada szeroką wiedzę



i doświadczenie. Była członkiem poprzedniej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych.

Aleksandra Południak pracuje w Środowiskowym Domu Samopomocy w Tarnobrzegu. Pomaga osobom niepełnosprawnym w tym przewlekłe chorującym psychicznie. Na swoim koncie ma również współpracę z Stowarzyszeniem Na Rzecz Osób Szczególnej Troski „Nadzieja” w Stalowej Woli. Posiada rekomendację Tarnobrzewskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Chorujących Psychiczenie „Ogniwo”.

Agnieszka Orłowska jest prezesem Stowarzyszenia „Maja”, które jako organizacja pozarządowa wspiera środowisko niepełnosprawnych mieszkańców Tarnobrzega i ich rodzin.

Cezary Jakubik w przeszłości zawodowo związany był z pracą w działach rehabilitacji szpitala i tarnobrzewskich poradni rehabilitacyjnych. Od 1993 roku pracuje w Warsztatach Terapii Zajęciowej w Tarnobrzegu. W latach 2002-2010 przez dwie kadencje uczestniczył w pracach Miejskiej Społecznej Rady do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

DARIUSZ BAJOR

23 lipca w tarnobrzewskim magistracie odbyło się spotkanie w sprawie „dopalaczy”, którego tematem przewodnim było włączenie się struktur miejskich w walkę z problemem. W dyskusji oprócz przedstawicieli władz miasta udział wzięli członkowie różnych placówek i służb miejskich.

Dyskutowali o dopalaczach

Podczas burzliwej dyskusji, w której aktywny udział wzięli wszyscy jej członkowie poruszano szeroko całą istotę problemu „dopalaczy”. Każda ze stron przedstawiła i omówiła szczegółowo jak z ich perspektywy wyglądają codzienne realia walki z „dopalaczami”, w jaki sposób można reagować, zapobiegać oraz co można zrobić w kwestii zmniejszenia skali oddziaływania zjawiska.

Do najważniejszych problemów zaliczono szeroką i powszechną dostępność „dopalaczy”, słabą ścigalność nakładanych kar pieniężnych oraz brak odpowiednich instrumentów prawnych.

W ramach działań profilaktycznych ze strony miasta zapowiedziano już kolejne spotkania z ekspertami oraz całym środowiskiem związanym z tematem. Ponadto od 1 września w placówkach oświatowych na terenie miasta rozpocznie się także nowa, kompleksowa akcja profilaktyczna, która swoim zasięgiem ma objąć nie tylko uczniów ale także pedagogów, wychowawców i rodziców.

MICHAŁ MAZUR

Wzorowa działka

Zakończył się przegląd ogrodów działkowych w ramach konkursu organizowanego przez Prezydenta Miasta pod hasłem „Wzorowy Ogród Działkowy w 2015 r.” Na ogłoszenie wyników poczekamy jednak do września.



Do konkursu zgłosiło się 7 Rodzinnych Ogrodów Działkowych: Związkowiec, Kamionka, Siarkopol, Nadole, Mokrzeszów, Wymysłów oraz Stowarzyszenie Ogrodowe Działkowców „Zwierzyniec”.

Komisja, której przewodniczy Prezydent Miasta Tarnobrzega **Grzegorz Kielb** dokonała w terminie od 7 – 17 lipca przeglądu zgłoszonych do konkursu ogrodów działkowych.

Ocenie podlegały takie zagadnienia jak działalność organizacyjna i oświatowa, inwestycje i remonty infrastruktury ogrodu, zagospodarowanie ogrodu i działek, działalność na rzecz ochrony środowiska oraz bezpieczeństwo w ogrodzie. Każde z wymienionych zagadnień podlegało określonej w regulaminie punktacji.

20 lipca komisja dokonała podsumowania konkursu i wyłoniła 3 laureatów konkursu. Oficjalne wyniki konkursu zostaną podane na początku września podczas obchodów Dnia Działkowca.

DARIUSZ BAJOR

Harmonogram pracy przedszkoli w sierpniu:

- Przedszkole Nr 2, ul. Kochanowskiego 7
- Przedszkole Nr 4, ul. Por. Jana Tracza 2
- Przedszkole Nr 6, ul. 1-go Maja 14
- Przedszkole Nr 8, ul. Sobowska 1
- Przedszkole Nr 3, ul. Dekutowskiego 2
- Przedszkole Nr 12, ul. Dąbrowskiej 10
- Przedszkole Nr 7, ul. Zwierzyniecka 4

Uwaga na barszcz Sosnowskiego!

Letnia aura zachęca nas wszystkich do codziennych spacerów czy też weekendowych wycieczek i wędrówek na łonie natury. Warto jednak wiedzieć i zwrócić uwagę na pewną, jak się okazuje niebezpieczną dla naszego zdrowia roślinę, zwaną barszczem Sosnowskiego. Natknęli się na nią także tarnobrzeżanie.

Mieszkańcy miasta już kilkakrotnie zgłaszali, że barszcz rozprzestrzenił się także po naszej okolicy. Służby miejskie reagują szybko i wycinają roślinę,

o ile znajduje się na terenie miejskim. Na prywatnych działkach o porządek powinni zadbać ich właściciele.

Barszcz Sosnowskiego występuje głównie na terenach wilgotnych, w pobliżu cieków wodnych, kanałów i rowów oraz na poboczach dróg i przy szlakach turystycznych, na nieużytkach i odłogach. Jest rośliną silnie zachwaszczającą teren, ponadto włoski na liściach i łodygach wytwarzają parzącą substancję, która może powodować zapalenie skóry oraz błon śluzowych, powstawanie pęcherzy i trudno gojących się ran. Jego parzące działanie nasila się podczas słonecznej pogody, wysokiej temperatury oraz dużej wilgotności powietrza. Szczególnie podatne są dzieci i osoby cierpiące na alergię.

MICHAŁ MAZUR



Miejska Biblioteka Publiczna
im. dr. Michała Marczaka
w Tarnobrzegu



zaprasza do udziału

w XII edycji konkursu poetyckiego

„Życie wierszem pisane”

Patronat honorowy – Prezydent Miasta Tarnobrzega
Grzegorz Kiełb

Cele konkursu:

- Popularyzacja zainteresowań twórczością poetycką.
- Promowanie osób uzdolnionych poprzez druk utworów poetyckich.
- Promocja kultury języka polskiego.

REGULAMIN KONKURSU

1. Konkurs ma charakter otwarty, kierowany jest do młodzieży oraz osób dorosłych.
2. Na konkurs należy przesłać zestaw złożony z nie więcej niż 3 wierszy o dowolnej tematyce, wcześniej nie publikowanych ani nagradzanych w innych konkursach.
3. Każdy wiersz należy opisać według wzoru:
 - w prawym górnym rogu umieścić godło (pseudonim autora)
 - w osobnej, zaklejonej kopercie (również opatrzonej tym samym godłem co prace) należy podać:
 - imię i nazwisko autora
 - wiek autora
 - adres zamieszkania
 - adres szkoły (w przypadku młodzieży)
 - numer telefonu
 - adres e-mail autora
4. Prace powinny być złożone w czterech egzemplarzach w formie maszynopisu lub wydruku komputerowego.
5. Komisja powołana przez organizatora, oceniać będzie wiersze w dwóch kategoriach wiekowych:
 - I kategoria – młodzież szkolna
 - II kategoria – dorośli,
6. Do nagrody nominowany będzie najlepszy wiersz ze złożonego zestawu.
7. Laureatom konkursu w każdej kategorii przyznane zostaną nagrody rzeczowe i książkowe.
8. Prezydent Miasta Tarnobrzega ufunduje nagrodę specjalną dla autora najlepszego zestawu wierszy.
9. Organizator zastrzega sobie prawo innego podziału nagród. O podziale nagród decyduje jury powołane przez organizatora.
10. Najlepsze wiersze zostaną opublikowane w pokonkursowym tomiku oraz na stronie biblioteki www.mbp.tarnobrzeg.pl
11. Nadesłanie prac oznacza jednocześnie zgodę autora na nieodpłatne wykorzystanie ich w formie publikacji pokonkursowych, zamieszczanie w materiałach promocyjnych związanych z konkursem oraz na stronach internetowych, głównie organizatora.
12. Prace należy składać na adres:

**Miejska Biblioteka Publiczna
im. dr. Michała Marczaka w Tarnobrzegu
ul. Szeroka 13, 39-400 Tarnobrzeg**
z dopiskiem na kopercie „konkurs poetycki”
13. Ostateczny termin nadsyłania prac upływa **30 sierpnia 2015 r.** (decyduje data stempla pocztowego)
14. Wyniki i termin wręczenia nagród laureatom konkursu zostaną ogłoszone na stronie www.mbp.tarnobrzeg.pl do **30.09.2015 roku**.

Patronat medialny



PREZYDENT TARNOBRZEGA ZAPRASZA NA XVII JARMARK DOMINIKAŃSKI

Plac Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu

**8 SIERPNI
SOBOTA**

10.00 Otwarcie Jarmarku
14.00 Zespół LIARMAN
16.00 Zespół ISKRA
18.00 TOP KLEZMER'S BAND
20.00 HAYDAMAKY

**9 SIERPNI
NIEDZIELA**

14.00 MIEJSKA ORKIESTRA DĘTA
16.00 Zespół STALOWIANKI
18.00 Ludowy Zespół Artystyczny
DWIKOZIANIE
20.00 DE PRESS

Ponadto:

- prezentacje:
 - garncarstwa
 - kowalstwa artystycznego
 - wikliniarstwa
- bicie monet okolicznościowych
- stoiska z rękodziełem artystycznym
- swojskie jadło
- dmuchańce

Organizator:
Prezydent Miasta Tarnobrzega

Współorganizatorzy: MOSiR



Urząd Miasta Tarnobrzega

Urząd Miasta Tarnobrzega
39-400 Tarnobrzeg, ul. Kościuszki 32
e-mail: um@um.tarnobrzeg.pl
www.tarnobrzeg.pl
centrala: 15 822 65 70, fax: 15 822 52 81

Prezydent – Grzegorz Kiełb, tel. 15 822 11 49
Z-ca Prezydenta – Józef Motyka
Z-ca Prezydenta – Wojciech Brzezowski
Skarbnik – Urszula Rzeszut
Sekretarz Miasta – Jolanta Majchrzak

Wydziały mieszczące się przy ul. Kościuszki 32
Gabinet Prezydenta Miasta
Wydział Organizacyjny
Wydział Budżetu i Finansów
Wydział Promocji Sportu i Kultury
Biuro Rady Miasta

Przewodniczący Rady Miasta:
Kamil Kalinka
tel. 15 822 71 39, 15 822 67 75

Wydziały mieszczące się przy ul. Mickiewicza 7
Biuro Obsługi Interesantów
Wydział Środowiska i Rolnictwa
Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
Wydział Urbanistyki, Architektury i Budownictwa
Wydział Techniczno-Inwestycyjny i Drogownictwa
Wydział Komunikacji
Wydział Spraw Obywatelskich
Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego
Urząd Stanu Cywilnego
Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami
Wydział Rozwoju Miasta i Programów Pomocowych
Kasa Urzędu Miasta
Informacja-Kancelaria

Miejski Rzecznik Konsumentów (przyjmuje
we wtorki i środy w B01 Sektor A sala 3 st. 5)
Budynek przy ul. Mickiewicza 7a
Straż Miejska, tel. 986

GODZINY PRACY URZĘDU MIASTA
poniedziałek 7.30-15.30
wtorek 7.30-16.30
środa 7.30-15.30
czwartek 7.30-15.30
piątek 7.30-15.30

Miejski Informator Samorządowy



- Wydawca: Urząd Miasta Tarnobrzega
- oprac. materiałów: Renata Domka, Agata Rybka

**Cichy złodziej kości!
Sprawdź czy Ci nie grozi!**

OSTEOPOROZA

Badanie z odcinka lędźwiowego kręgosłupa
(lub szyjki kości udowej).

- Osteoporoza - nie boli, ma utajony przebieg. Podstępnie osłabia kości. Rozpoznaje się ją najczęściej dopiero w momencie wystąpienia złamania lub po niewielkim urazie.
- **UWAŻAJ** zaawansowana choroba zwiększa ryzyko złamania.
- Densytometria metodą "DEXA" jest całkowicie bezbolesna.

PATRONAT HONOROWY
PREZYDENTA MIASTA
TARNOBRZEGA

01.08.2015 r.
Termin

TARNOBRZEG
Plac Bartosza Głowackiego
miejsce

9.00-20.00
w godzinach

bezpłatne
LEŚNIA

Jeżeli jesteś w grupie ryzyka - "ZGŁOŚ SIĘ NA BADANIE"!

"Nie łam się - zbadaj się!"